

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną zmienione na takie które nam prześlesz:
imiona i nazwiska, wiek oraz lata związku

Wielka wygrana na loterii

Życie jest nie przewidywalne, nigdy nie wiemy kiedy spotka nas to szczęście.

Każdego dnia miliony ludzi na całym świecie kupują losy na loteriach. W nadziei na wielką wygraną, wypełniają kupony, wysyłają SMS, biorą udział w interaktywnych konkursach. Do hazardu przyciąga ludzi to, że oto stajemy przed szansą otrzymania czegoś praktycznie za nic, że niczym jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nasz los może się odmienić, jak w bajce. Wystarczy pójść do kolektury i zaznaczyć na kuponie kilka cyfr. Wystarczy kupić los na loterii. A reszta... reszta jest w rękach przeznaczenia.

Postanowiliśmy porozmawiać z człowiekiem, do którego los się uśmiechnął i który w loterii życia wygrał wszystko. Szczęściwcem tym jest **28 - letni Zenon Olszewski z Borówna**. **Pan Zenona** na co dzień jest spokojnym, lubianym kolegą i dobrym pracownikiem. Wydawałoby się - człowiek, jakich wielu. Praca, dom, czasem jakiś weekendowy wypad ze znajomymi. A jednak... Mamy do czynienia z osobą, o której można powiedzieć, że jest prawdziwym zwycięzcą, triumfotorem życia! **Pan Zenon** każdego dnia budzi się i zasypia z myślą, jak wielkie szczęście stało się jego udziałem. Czasem sam w to nie wierzy, że przytrafiło się to jemu. „Czasem wydaje mi się to wręcz nieprawdopodobne. – mówi nam sam szczęściarz – Żyłem spokojnie tyle lat i właściwie już nie wierzyłem, że może się wydarzyć coś, co zmieni mnie i całe moje życie w tak diametralny sposób”. A jednak! Los okazał się nieprzewidywalny!

Shczęście spadło na **Pana Zenona**, niczym grom z jasnego nieba. Najpierw ścięło z nóg, odebrało mowę, sprawiło, że nie mógł przestać myśleć o tym, jaki skarb los postawił na jego drodze. Nie jadł, nie pił, znajomi i rodzina patrzyli na wszystko z niepokojem. Nasz bohater jednak pozostał niezłomny. Nie uległ syndromowi uderzenia wody sodowej. Został wybrańcem losu, ale pozostał normalnym facetem. „Owszem, jestem dumny, jak paw, że to właśnie mnie spotkało, ale nie chcę kusić losu próżnością”. -mówi **Pan Zenon**.

Nie dziwimy się obawom naszego bohatera, wszak bycie wybrańcem losu nie przytrafia się każdemu i nie każdemu dane jest spotkać na swojej drodze tyle szczęścia w osobie **Kasi Walewskiej**. Bo to właśnie **25 -letnia Kasia** jest największym szczęściem, wygraną na loterii losu, jaka stała się udziałem **Pana Zenona**. Swoją historią postanowił podzielić się z nami z okazji zbliżających się **dwóch** lat w związku z **Kasią**. Za naszym pośrednictwem w tym szczególnym dniu chciałby powiedzieć **Kasi**, jak bardzo ważna jest dla niego i jak mocno ją kocha. My ze swojej strony dołączamy się do życzeń i życzymy tej wyjątkowej parze wszystkiego najlepszego.